

# Verini przed Jaroszewiczem w XXXV Rajdzie Polski

WROCLAW (tel. w3). Przez dwa dni mjeżdżaczy czterech województw Dolnego Śląska pasjonowali się wspaniałą rywalizacją kierowców 15 państw biorących udział w XXXV Rajdzie Polski. Impreza zarówno pod względem sportowym jak i organizacyjnym stała na bardzo wysokim poziomie. Zwyciężyli dosko-

nały kierowca włoski Maurizio Verini przed Andrzejem Jaroszewiczem i Hiszpanem Juanem Pradera.

Największych emocji dostarczył piątkowy wyścig na odcinku 69 km. Najszybsze wozy osiągały prędkość ponad 200 km/godz. Pecha miał ubiegłoroczny triumfator rajdu Austriak Russling, który pod koniec wy-

ścigu uległ wypadkowi i musiał zrezygnować z dalszej jazdy. Z reka na temblaku sympatyczny Austriak oglądał swoich rywali. W tej próbie nie powiodło się również utalentowanemu Tomaszowi Ciecierzyskiemu, którego defekt tylnej opony wyeliminował z walki. Wyścig wygrał Andrzej Jaroszewicz przed Verinim. (DOKONCZENIE NA STR. 2)

SPORT, str. 2 ● Katowice, 14 lipca 1975 r.

## AUTOMOBILIZM

# Verini przed Jaroszewiczem w XXXV Rajdzie Polski

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Przez cały rajd trwała zacięta rywalizacja o palmę pierwszeństwa między liderem punktacji do mistrzostw Europy Verinim i Jaroszewiczem. Długi okres zagrażał im Błażej Krupa, który na 30 odcinku specjalnym na skutek defektu przedniego koła miał wypadek, na szczęście dla niego nie groźny i stracił olbrzymią szansę na zajęcie wysokiej lokaty. Na wszystkich odcinkach specjalnych, a było ich 40, najlepsze czasy uzyskiwały Fiaty 124 Abarth. Tym razem nie najlepiej przygotowane były Polskie Fiaty, które wyraźnie ustępowały radzieckim Moskwiczom. To było przyczyną wyeliminowania m. in. Stawowiaka i Nowickiego. Poza tym polscy kierowcy wchodzący w skład zespołu narodowego i fabrycznego jakby całkiem zapomnieli, że jest prowadzona tego rodzaju klasyfikacja i zbytnio szarżowali chcąc li tylko być lepszym od kolegi z zespołu. Ta niezdrowa rywalizacja doprowadziła do tego, że ani drużyna narodowa, ani zespół fabryczny FSO nie zostały sklasyfikowane w rajdzie.

Na wielkie słowa uznania zasłużyli Andrzej Jaroszewicz i jego pilot Ryszard Żyszkowski, którzy przez cały czas demonstrowali znakomitą formę i zajęcie drugiej lokaty jest ich sporym sukcesem. Ponadto Polacy wygrali w klasyfikacji o Puchar Pokoju i Przyjaźni dystansując swoich rywali z krajów demokracji ludowej. Pochwalić również należy Krzysztofa Komornickiego i Janusza Woitynę, druga polską załogę, która uplasowała się w czołówce rajdu. Ze 123 wozów, które wyruszyło na trasę sklasyfikowanych zostało 79.

Oto wyniki XXXV Rajdu Polski: 1. Maurizio Verini — Francesco Rossetti (Włochy) na Fiacie 124 Abarth — 16.262,5 pkt., 2. Andrzej Jaroszewicz i Ryszard Żyszkowski (Polska), Fiat 124 Abarth — 16.361,7, 3. Juan Pradera — Jose Bascaran (Hiszpania) Renault Alpine 110 — 16.986,1, 4. Fulvio Bacchelli — Bruno Scabini (Włochy) Fiat 124 Abarth —

17.214,4, 5. Ilja Czubrikow — Kiro Kirow (Bułgaria) Renault 12 Gordini — 17.681,0, 6. Krzysztof Komornicki — Janusz Woityna (Polska) Fiat 125 P — 18.016,6, 7. Stasjs Brundza — Anatolij Brum (ZSRR) Moskwicz 412 — 18.207,4, 8. Anatolij i Galina Kozyrczykowie (ZSRR) Lada 2.103 — 18.372,5, 9. Hans Brith — Hans Anderson (Szwecja) Ford Escort 2000 RS — 18.801,1, 10. Jakow Agiszew — Michał Titow (ZSRR) Moskwicz 412 — 18.867,1.

Klasyfikacja zespołów narodowych: 1. ZSRR — 55.447,0, 2. Dania — 59.176,2, 3. NRD — 62.181,2, 4. Bułgaria — 64.612,7.

Klasyfikacja zespołów klubowych: 1. Autoeksport (ZSRR) — 55.447,0, 2. Stomil (Polska) — 58.364,3. Punktacja zespołów fabrycznych: 1. Vaz — 58.046,6, 2. Wartburg — 64.699,3, 3. Trabant — 67.100,6.

Klasyfikacja indywidualna o Puchar Pokoju i Przyjaźni: 1. Jaroszewicz — Żyszkowski (Polska), 2. Czubrikow — Kirow (Bułgaria), 3. Komornicki — Woityna (Polska), 4. Brundza — Brum (ZSRR), 5. Kozyrczykowie (ZSRR), 6. Agiszew — Titow (ZSRR). Drużynowo: 1. ZSRR, 2. NRD, 3. Bułgaria.

JANUSZ SZMYRKA

### POWIEDZIeli NA MECIE:

ANDRZEJ JAROSZEwICZ: Tak, powinien być rajd — trudny i szybki! Na początku imprezy, na pierwszym odcinku specjalnym miałem defekt; urwał się kabel u cewki. To spowodowało stratę czasu, przestałem wierzyć w zwycięstwo, załamałem się, ale od świtu w sobotę zacząłem odraabiać dystans do rywali. Samochód spisywał się dobrze. Gdyby nie początkowa strata, lokata mogła być lepsza. Jeszcze raz podkreślam, że rajd był ciężki.

SOINI KALPIO, obserwator FIA (z Finlandii): Organizatorzy włożyli wiele trudu w przygotowanie tej imprezy, która się udało. Jeśli chodzi o polskich kierowców, to jeżdżą, moim zdaniem, zbyt brawurowo. Nie podobała mi się na zakończenie rajdu inspekcja techniczna, przeprowadzana, bardzo słamazarnie. W sumie, uważam jednak, że rajd był udany. Rozmawiałem z wieloma zawodnikami i wszyscy zgodnie pod

kreślali, że trasa była ciężka, lecz interesująca.

FULVIO BACCHELLI: To był o wiele trudniejszy rallye od niedawnych „Złotych Piasków”, które wygrałem. Był ciekawszy i wymagał dużej koncentracji. 28 godzin jazdy to wielka próba dla kierowców i sprzętu. Nasz zespół nastawił się na zwycięstwo i... Verini wygrał. Jeśli chodzi o mnie, mogło być lepiej.

● Biuro Prasowe Rajdu Polski prowadzone przez red. red. Marka Alberta i Kazimierza Łuczaka miało pełne ręce roboty, ponieważ we Wrocławiu było blisko 50 dziennikarzy krajowych i zagranicznych.

● Wielkim powodzeniem cieszyły się liczne okolicznościowe pamiątki, przygotowane przez organizatorów imprezy, a szczególnie liniane torby i letnie koszulki.

● Niepowodzeniem zakończył się start znanego piosenkarza Andrzeja Dąbrowskiego, którego samochód musiał być skasowany. Dąbrowski, po prostu „zaliczył” jedno z drzew.

● Wielkimi pechowcami okazali się Austriak Russling i Polak Krupa. Należeli do ścisłego grona faworytów, ale zbyt szybko jechała była powodem, że obaj wylecieli z trasy.

● Wiele słów uznania należy się kierownictwu wrocławskiego hotelu „Panorama”, które gościło największą ilość uczestników rajdu. Proszę nam wierzyć, obsługa jest tam naprawdę miła.

● Wszyscy zgodnie podkreślali, że serwis wioskiego Abartha pracował znakomicie. Jest on uznawany za jeden z najlepszych na świecie. No cóż, polskim konkurentom Abartha należy życzyć podobnych sprawności.

● Nieudanie naszym zdaniem, wypadła skromna ekspozycja wyrobów Stomilu, usytuowana na Stadionie Olimpijskim. Była zbyt uboga.

● Nie dojechała do mety polonijna załoga z Kanady — Kote i Gela na ważącym półtorej tony samochodzie Pacer. Kota wzbudził zaciekawienie kolorowym ubiorem i ogromnym białym, pasterskim kapeluszem na głowie.

● Wielki miłośnik rajdów z Bułgarii — Walery Brodwarow był we Wrocławiu. Dopinguwał swego wielkiego faworyta Ilię Czubrikowa. Sądzimy, że Ilija nie zawiodł nadziei — był piąty.

● Działacze Automobilkłuby Dolnośląskiego dołożyli wszelkich starań, by Rajd Polski mógł zadowolić. Sądzimy, że za rok XXXVI MRP odbędzie się znów na Dolnym Śląsku.

Notował: ADAM JAŻWIECKI